GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

N^ro 241.

Prenumerata na prowincyi z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

W Warszawie, dnia 12 Września 1831 roku, w Poniedziałek.

— Odezwa do Polaków wydana dnia 26 lipca, była umieszczoną w pismach Warszawskich jako tłómaczenie z gazet Berlińskich; odebrałiśmy polecenie umieścić ją jak była w oryginale.

Polacy! Odezwa nasza z dnia 5 (17) grudnia dała wam poznać nasze chęci. Dotąd ich nie uznawano. Monarcha wasz podawał wam sposoby sprostowania chwilowego błędu przez spieszne powrócenie do obowiązku. Zamiast słuchania głosu Jego, poszliście za zdradliwemi podszczeniami kilku dumnych, którzy naigrawają się z losu ludów. Ci ludzie nieszczęścia chcieli wszelkie pojednanie uczynić niepodobném. Pobudzili was do czynów, które powinny były zgubić was bez powrotu, i zamknąć wam na zawsze drogę przebaczenia. Przypisywali królowi waszemu zamiary dalekie Jego myśli. Tymczasem wszczęta została krwawa i uporna walka. Okropne klęski zlały się na waszą ojczyznę. Tysiące walecznych waszych padło ofiarą zgubnego zaślepienia. Lecz Opatrzność Boska nie dozwoliła ażeby ziściły się dumne widoki tych, którzy krew waszą i bogactwa kraju waszego marnują. Już prowincye cesarstwa, które oni do powstania przyprowadzić starali się, powróciły do porządku i posłuszeństwa. Oddziały przeznaczone do zaniesienia tamże zamieszania i spustoszenia, zostały częścią zniszczone, częścią na obce zapędzone ziemie. Wojska posłane dla walczenia z niemi, wzmocnią wkrótce wojsko główne. To przebyło już Wisłę którą za nieprzezwyciężoną uważaliście zaporę. Wyrusza ono ku Warszawie. Nowe przygotowują się boje. Skutki tychże nieszczęsne tylko być mogą. W téj stanowczéj chwili, obracamy się jeszcze do was ze słowami pokoju i łaskawości. Obyście zdołali lepiéj je dziś zrozumieć. Ci, którzy chcieli uczynić was uczestnikami swych zbrodni i pociągnąć was z sobą do zguby, starali się zrodzić w pośród was przekonanie jakobyście nie mieli do wyboru tylko śmierć rozpaczy, lub katusze i wygnanie. Nie dawajcie wiary tak nienawistnym poduszczeniom. Wypadki, które się wydarzyły, nie zamknęły wam drogi ratunku. Powróćcie do obowiązku: zrzeczcie się szczerze zbrodniczych zamiarów, a będziemy jeszcze przyjąć was gotowi. Ojcowskie uczucia, które natchnęły nam ukaz amnestji z dnia 4 czerwca, naszemi krokami względem was kierować będą. Spieszna atoli i całkowita uległość może jedynie nadać wam do tego prawo. — Dan w Carskiem Siole, dnia 17 (29) lipca roku Pańskiego tysiąc ośmset trzydziestego pierwszego, a Panowania Naszego, szóstego. (podpisano) *Mikołaj.* — Przez Cesarza i Króla, minister sekretarz stanu Stefan hr. *Grabowski.* Zgodno z oryginałem: Minister sekretarz stanu Stefan hr. *Grabowski.*

— Gdy wojska Cesarskie przeszły Wisłę, ogłoszono następującą odezwę do mieszkańców królestwa Polskiego:

«Po przejściu na lewy brzeg Wisły, wzywam wszystkich mieszkańców królestwa Polskiego, ażeby pozostając w swoich domach spokojnie oddali się bez obawy zatrudnieniom swoim. Wiem, iż wielu z włościan wprowadzeni w błąd przez ludzi źle myślących, podnieśli oręż przeciwko prawemu swojemu rządowi. Wzywam ich, aby złożyli broń, powrócili do pierwszych siedlisk swoich, do dawnych zatrudnień. Ogłaszam: 1) Że wszyscy włościanie wzięci z orężem w ręku, będą oddaleni od swojego rodzeństwa. 2) Że spokojność i własność tych, którzy pozostaną w swych domach, będą nienaruszone. Nic u mieszkańców nie będzie wzięto bezpłatnie, za wszystko będzie zapłacono; za trawę i drwa będą wydawane kwitacje, które w swoim czasie będą przyjęte na rachunek podatków. 3) Dla wprowadzenia porządku i sprawiedliwości w miejscach przez wojska nasze zajmujących się, ustanawia się tymczasowy rząd, naczelnikiem którego przeznacza się jenerał-major Dombrowski, do niego obowiązani mieszkańce udawać się we wszelkich swoich potrzebach i rozrządzenia jego wypełniać bezsprzecznie. Spodziewam się, że środki przezemnie przed-

się wzięte, będą uskutecznione, i że mieszkańce królestwa Polskiego, powrócą do swego obowiązku. — Główno-kommenderujący Cesarsko-Rossyjską czynną armją, jenerał feldmarszałek hr. *Paszkiewicz Erywański.*»

— *Hrabia Witt, jenerał jazdy, gubernator wojenny miasta stołecznego Warszawy.* Dochodzi mię wiadomość, iż oficerowie różnych stopni wojska Polskiego, którzy niezłączyli się z korpusami do których należeli, pozdejmowawszy znaki wojskowe i mundury, bawią w Warszawie potajemnie, niemeldując się nikomu i niedopełniając przepisów, względem postępowania sobie w przypadkach podobnych, wydanych; gdy dobry porządek wymaga bezwarunkowego dopełnienia tego co od wyższéj władzy jest postanowioném, bez roztrząsania dogodności powodów, a ukrywanie się i uchylanie od tego co w względzie ogólnégo dobra, za potrzebne jest uznaném, słuszny daje powód do podejrzenia czyli zamiary takowych osób nie są przeciwne dążeniu zwierzchności do utrzymania bezpieczeństwa publicznego, zwłaszcza w czasie wojny; przeto, uwiadamiam niniejszém wszystkich którzy się w położeniu powyżéj wskazaném znajdują, ażeby, bez najmniejszéj zwłoki, dopełnili to co w téj mierze już obwieszczonem zostało. Ostrzegam ich niemniéj, iż w przeciwnym razie, jako burzyciele uważani i pod sąd wojenny oddani zostaną. Dla tém pewniejszego dojścia, zamierzonego niniejszém obwieszczeniem celu, wkładam na wszystkich właścicieli domów, równie jak ich lokatorów, obowiązek, żeby mieszczące się u nich osoby, których się to dotycze, o tym przepisie uwiadomili i znaglili ich do dopełnienia onego; a wrazie oporu, donieśli o tém kommendantowi miasta. Zaniedbanie bowiem téj ostrożności ściągnie niechybnie na nich przykre skutki, od których się przez zachowanie onéj ochronić mogą.

— *Jenerał jazdy, hrabia Witt, gubernator wojenny miasta stołecznego Warszawy.* — Gdy okoliczności które pociągnęły za sobą uzbrojenie gwardji narodowéj, a nawet szczególnych osób, przez wejście wojska Cesarsko-Rossyjskiego do Warszawy, zupełnie ustały; gdy niemniéj, wszelkie rodzaje służby, wymagające siły zbrojnéj, są już urządzone i zabezpieczone; przeto dopełniając polecenia Naczelnego Dowódzcy JW. feldmarszałka hrabi Paszkiewicza Erywańskiego, ogłaszam co następuje:

1. Osoby wszelkich stopni, składające gwardję narodową, złożą zostającą przy nich dotąd broń palną i sieczną wszelkiego rodzaju, jako to: karabiny, bagnety, pałasze, pistolety, kosy, piki etc., niemniéj proch i ładunki, w arsenale tutejszym, na ręce JW. jenerała brygady Bontemps, dyrektora artyllerji, w przeciągu 48 godzin od czasu ogłoszenia niniejszego obwieszczenia.

2. Przepis ten równie ma być dopełniony, w tymże przeciągu czasu przez wszystkie inne osoby do składu gwardji narodowéj nienależące.

3. Po upłynieniu naznaczonego tu terminu, przedsięwzięta zostanie jak najściślejsza rewizja, a utajenie jakiejkolwiek broni niemniéj ładunków i prochu, wedle całéj surowości praw wojskowych, będzie karane.

Spodziewa się JW. feldmarszałek naczelnie komenderujący, iż, jak gwardja narodowa, w każdém zdarzeniu dała dowody dobrego ducha, tak i w dopełnieniu teraźniejszego rozkazu stanie się dla innych osób, do niéj nie należących, przykładem, a przez to zachęci ich do oszczędzenia sobie przykrych skutków, jakieby, przez przeciwne postępowanie, niechybnie na siebie ściągnęły. — W Warszawie dnia 29 sierpnia (10 września) 1831 roku.

— *Jenerał major baron Korf, komendant miasta stołecznego Warszawy.* Ma sobie za obowiązek uwiadomić obywateli i mieszkańców Warszawy, iż należyty porządek co do służby wewnętrznéj miasta już jest przywrócony. Wszystkie warty tak wewnętrzne jako i przy rogatkach dostatecznie obsadzone, nie dopuszczają najmniejszego nieładu; wysyłane zaś patrole do części miasta odleglejszych, zabezpieczają od wszelkiego nadużycia mieszkańców tamże zamieszkałych. Nadto wydane są najsurowsze rozporządzenia, ażeby fury z produktami wszelkiemi przybywały do Warszawy bez przeszkody i na podwody zabierane nie były, i dla tego spodziewać się należy, że mieszkańcy wsiów, korzystając z łatwości spieniężenia produktów swoich, pospieszą z ich dostawą na targi Warszawskie.

— *Rada municypalna miasta stołecznego Warszawy.* Zaspakajając troskliwość mieszkańców stolicy względnie wymiany biletów bankowych, uczyniła w téj mierze odezwę do banku Polskiego, wskutku któréj na dniu dzisiejszym zawiadomioną została, że kassa wymiany już jest otwartą i działania swoje odbywa. Tę więc wiadomość rada municypalna mieszkańcom miasta udziela. — w Warszawie dnia 10 września 1831 r. — Prezes, *Osiński.* — Za radcę pióro trzymającego., J. *Wrzosek.*

— Jenerał Krukowiecki znajduje się w Warszawie. Mieli także pozostać panowie Prądzyński i Chrzanowski.

— Cholera w Warszawie ani się zwiększa ani się zmniejsza.

— Już wszystkie barykady i palisady porobione wśród ulic Warszawy, rozebranemi zostały.

—. Dnia zawczorajszego kilkunastu więźni zatrzymanych w domu prochownia zwanym, zamierzyło wyłamać się z więzienia. Kilku z nich zostało zabitych, a kilku umknęło.

— Dnia 8 b. m. pochowano zwłoki Ignacego Sternberga urzędnika Kommissji Rządowéj Spraw Wewnętrznych, oficera pompierów, który poległ przy gaszeniu pożaru za rogatkami Wolskiemi.

ANGLJA. — *Z Londynu 18 sierpnia.* — Na jednéj z odbytych niedawno konferencij, posłowie wielkich mocarstw mieli postanowić, że cytadella i reszta fortyfikacji w Antwerpji, mają być zniszczone.

— Flotta Sir Edw. Codringtona, ciągle jeszcze stoi w mieliznach, otrzymała mappy morza północnego, opatrzyła się już w wodę i żywność, i jest gotowa do wyjścia pod żagle; lecz jeszcze nie otrzymała instrukcji.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.